

Sygn. akt I ACa 435/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Marek Szymanowski (spr.)
Protokolant	:	Agnieszka Rezanow-Stöcker

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2012 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. S. (1)**

przeciwko **P. W. (1) oraz Fundacji (...) w O.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji **pozwanych**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 21 marca 2012 r. sygn. akt I C 723/11

I. oddala apelację;

II. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za II instancję.

UZASADNIENIE

Powód Z. S. (1) zażądał od pozwanych P. W. (1) i Fundacji (...) w O.:

1) opublikowania przez pozwanych oświadczenia o treści szczegółowo wskazanej w pozwie, a następnie zmodyfikowanej pismem z dnia 22.02.2012 r. (k. 128 i nast.):

b. w kolejnym wydaniu miesięcznika (...) na stronie głównej, czcionką nr 12, na całej stronie, okoliczne ramkami;

c. w Gazecie (...) i regionalnym wydaniu Gazety (...), podpisanego pełnymi danymi pozwanych, na ich koszt, z zaznaczeniem, że publikacja odbywa się w wykonaniu prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie;

- 2) zobowiązania pozwanych do zaniechania działań naruszających cześć, godność i dobre imię powoda w mass mediach, publikacjach, referatach oraz wszelkich wypowiedziach publicznych w przeszłości;
- 3) zasądzenia od nich solidarnie zadośćuczynienia w kwocie 40.000 zł na rzecz powoda;
- 4) zasądzenia od pozwanych kwoty 10.000 zł na rzecz Ośrodka (...) w B., a nadto zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu swoich żądań powód wskazał, że w miesięczniku >

Według powoda nieprawdziwymi były zawarte w artykule twierdzenia dotyczące:

- a) przyczyny zainteresowania się nim przez SB;
- b) wielokrotnych spotkań powoda z funkcjonariuszem SB o nazwisku S. i tego, że powód utrzymywał kontakt z SB;
- c) negatywnych wypowiedzi powoda o Niemcach i ich relacjach z Polakami, twierdzenia, że wykazywał szczerą i swobodę w formułowaniu opinii, opowiadał o koledze, który wyjechał do RFN;
- d) drogi zawodowej powoda w zakresie stażu w PGR S. oraz likwidacji (...) w M..

Według powoda całość artykułu w powiązaniu z nieprawdziwymi informacjami stwarza wrażenie, że powód podjął jakąś formę współpracy z SB, zgodził się na dalsze telefoniczne uzgadnianie spotkań, zaś jedyną przyczyną niezwerbowania powoda na tajnego współpracownika była rezygnacja z tego przez SB. Powód tymczasem nigdy nie zobowiązał się do utrzymywania kontaktu operacyjnego z SB, spotykał się z funkcjonariuszem S. wyłącznie w budynku K. MO w K., nie dochodziło do telefonicznego uzgadniania spotkań i nie zobowiązywał się do utrzymywania prowadzonych rozmów w tajemnicy.

Powód podnosił przy tym, że nie jest funkcjonariuszem publicznym, nie prowadzi aktywnej działalności politycznej, kulturalnej lub biznesowej, a artykuł ukazał się długo po zakończeniu procedury wyboru prezesa Radio (...) i wycofaniu się powoda z ubiegania się o funkcje w radiu regionalnym. Nie ma zatem przesłanek do takiego naruszenia jego prawa do prywatności, jakie nastąpiło wskutek ujawnienia okoliczności z jego życia prywatnego. Powód podniósł nadto, że pozwany P. W. oparł się wyłącznie na informacjach z akt SB, nie zadając sobie trudu zweryfikowania ich np. przez wysłuchanie powoda (pозew, pismo k. 128-143).

Pozwana Fundacja (...) w O. wniosła o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu. Przyznając, że wydaje miesięcznik o nazwie (...) oraz prowadzi wskazaną w pozwie stronę internetową, podniosła, że nie miała wpływu na treść publikacji, zaś jej odpowiedzialność wynika z faktu opublikowania objętego pozwem materiału prasowego. Nie było to jednak zachowanie bezprawne, albowiem odmowa zamieszczenia publikacji stanowiłaby przejaw ignorowania materiałów stanowiących wynik badań naukowych pozwanego P. W., który jako pracownik Instytutu Pamięci Narodowej ma obowiązek (wynikający z art. 53 pkt 2 i 4 ustawy o IPN) informowania społeczeństwa o wynikach tych badań. Odmowa publikacji godziłaby nadto według pozwanej w wolność wypowiedzi naukowej. Ponadto powód nie udzielił odpowiedzi na pytania skierowane przez pozwanego P. W. w drodze elektronicznej na miesiąc przed zamieszczeniem publikacji. Zdaniem pozwanej jej działanie nie było bezprawne, a nadto – w kontekście żądania zadośćuczynienia – niezawinione (odpowiedź na pozew k. 66 - 69).

Pozwany P. W. (1) również wniosł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu swojej odpowiedzi na pozew podniósł, że nie jest dziennikarzem w rozumieniu prawa prasowego, jest natomiast pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej i w ramach swojej pracy uczestniczy w projekcie badawczym „Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich”. W ramach obowiązków służbowych obowiązany jest do publikowania rezultatów swoich badań. W objętej pozwem publikacji przedstawił nieudaną próbę zwerbowania powoda, ilustrując metody działania SB i środowiska jej penetracji w oparciu o materiał zgromadzony z archiwum SB. Powód, wykonując zawód dziennikarza, był osobą publiczną, zaś publikacja nie dotyczyła sfery jego życia prywatnego.

Z tego względu, w ocenie pozwanego, jego zachowanie nie było bezprawne, co czyni niezasadnymi żądania pozwu (odpowiedź na pozew k. 89 - 92).

Wyrokiem z dnia 21 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie w punkcie I. zobowiązał pozwanych do opublikowania na własny koszt:

a) na stronie internetowej pod adresem (...)w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, na okres co najmniej 6 miesięcy, jednak nie krócej niż do usunięcia z tej strony artykułu Z. S. (1)

b) w najbliższym po uprawomocnieniu się wyroku wydaniu papierowym miesięcznika (...) w dziale (...), na całej stronie, okolonego ramkami oświadczenia o treści:

„>

W punkcie II. Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałej części. W punkcie III. wyroku zniósł wzajemnie koszty procesu między stornami.

U podstaw tego wyroku legły następujące ustalenia Sądu Okręgowego:

Pozwana Fundacja wydaje miesięcznik o nazwie (...)

Pozwany P. W. (1) jest pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej, Oddziałowego Biura (...) w B. – Delegatury w O.. W ramach swojej pracy uczestniczy m.in. w projekcie badawczym pt. „Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich” i z tego tytułu uzyskał dostęp do archiwalnych materiałów Służby Bezpieczeństwa, znajdujących się w dyspozycji IPN, a dotyczących powoda.

Pozwany ten w miarę regularnie publikuje artykuły w miesięczniku (...)

Na przełomie lat 70 - tych i 80 - tych XX wieku powód był pracownikiem państwowych jednostek weterynaryjnych. Z funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa miał kontakt trzykrotny, na wezwanie do siedziby w K., w tym raz przy okazji starań o paszport celem wyjazdu do Niemiec.

W późniejszym czasie powód pracował również jako dziennikarz, w tym jako redaktor naczelny Gazety (...). W połowie 2011 r. ubiegał się o stanowisko prezesa – członka zarządu Radia (...) i w związku z tym złożył dokumenty w ramach 2 - krotnie ogłoszonego konkursu. Z udziału w drugim konkursie, w październiku 2011 r. wycofał się po uzyskaniu informacji, że jest przygotowywany artykuł na jego temat (bezsporne, oświadczenie powoda k. 108, pozwanego k. 109 v, zeznania powoda k. 162).

W miesięczniku P. W.

W treści artykułu jego autor zawarł szereg informacji pochodzących wyłącznie z dokumentów SB pozostających w dyspozycji Instytutu Pamięci Narodowej, a dotyczących głównie kontaktów z powodem. Wskazał na wynikające z tych akt przyczyny zainteresowania powodem przez SB, informacje wynikające ze sprawdzeń prowadzonych przez tę służbę oraz dostarczone przez osobowe źródła informacji o ps. (...), Podróżny, ZH i GA. Zrelacjonował też treść zapisów funkcjonariusza SB o nazwisku S., mających pochodzić z rozmów z powodem, a mianowicie:

- że rozmówca czuje się nieskrępowany rozmową z funkcjonariuszem;
- że chętnie udziela informacji z zakresu swej pracy i swoich pobytów zagranicznych;
- że okazywał spore opanowanie i zainteresowanie prowadzoną rozmową.

W dalszej części artykułu, opisując rozmowę, jaką S. miał przeprowadzić z powodem w dniu 25.04.1980 r. przy okazji zgłoszenia się po paszport, pozwany P. W. napisał natomiast m.in., że powód „Stwierdził również, że zdaje sobie

sprawę, iż Niemiec zawsze będzie wrogiem dla Polaka i wykorzysta każdą nadarzącą się okazję by wystąpić przeciwko Polsce”.

Relacjonując dalszy przebieg tej rozmowy pozwany napisał, że powód „miał wyrazić zgodę” na propozycję powtórzenia rozmowy będąc jednocześnie poinformowany, że musi wszystko zachować w tajemnicy. Następnie autor artykułu zacytował zapisy funkcjonariusza S., dotyczące tego, że „następna rozmowa, czas i miejsce zostanie umówiona telefonicznie” i wskazał, że wg funkcjonariusza powód „wykazywał szczerłość, swobodę w formułowaniu swych opinii”.

Dalej autor artykułu stwierdził, że „Potem doszło do kolejnych rozmów z esbekiem”, napisał też o treści informacji operacyjnej przekazanej w (...).06.1980 r. Cytując zapisy z akt SB wskazał też, że od tej pory SB miała utrzymywać z powodem kontakt operacyjny (bezsborna treść artykułu k. 14 i 99).

W październiku 2011 r. za pośrednictwem konta założonego w portalu społecznościowym F. pozwany P. W. wysłał na założone na tym portalu konto powoda list z 4 pytaniami dotyczącymi kontaktów powoda ze Służbą Bezpieczeństwa w latach osiemdziesiątych minionego wieku, wskazując, że zadaje je „w związku z powstającą publikacją”. W treści wiadomości nie precyzował, jaka publikacja ma powstać, ani czego ma dotyczyć; poza imieniem i nazwiskiem nie przedstawił się, czy to jako pracownik IPN, czy to jako dziennikarz, ani w żaden inny sposób (bezsborne, vide: kopia wydruku ze strony internetowej k. 102, oświadczenia stron do protokołu rozprawy k. 108 - 109).

Rozważając powyżej ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy wskazał, iż okoliczności faktyczne niniejszej sprawy w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia, w szczególności dot. kontaktów powoda z SB, pełnionych przezeń funkcji, starań o stanowisko w zarządzie Radia (...), a także sposobu uzyskania przez pozwanego P. W. dokumentów archiwalnych, publikacji artykułu objętego pozwem, jego treści oraz zawartości samych akt archiwalnych SB, były bezsporne, zaś twierdzenia samych stron znajdowały potwierdzenie w przedstawionej dokumentacji i zostały uściśnione ich zeznaniami. Zbędne było zatem sięganie po zeznania świadków oferowanych przez powoda, zwłaszcza, że miały one dotyczyć także szeregu okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy nieistotnych lub niekwestionowanych.

Sąd pierwszej instancji odwołał się do treści art. 24 k.c. w myśl którego to przepisu, ten, którego dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego już naruszenia może także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Z mocy art. 448 k.c. może żądać także zadośćuczynienia lub świadczenia pieniężnego na cel społeczny.

Z kolei z treści art. 38 ustawy z dnia 26.01.1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 84, nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej jako pr. pras.) Sąd Okręgowy wywiódł, iż odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponosi nie tylko jego autor, ale także wydawca.

Warunkiem uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie było zatem ustalenie, że kwestionowana pozwem publikacja miała charakter materiału prasowego, a materiał ten i informacje w nim zawarte naruszają dobra osobiste powoda i zostały opublikowane w sposób bezprawny, tj. z naruszeniem norm prawa lub niezgodnie z zasadami współżycia społecznego.

W zakresie odpowiedzialności wydawcy odnotować należy, że wynikałaby ona z samego faktu dopuszczenia do publikacji objętego pozwem artykułu w przypadku stwierdzenia, że naruszał on dobra osobiste powoda. Nie zmienia tego fakt prowadzenie legalnej działalności wydawniczej, albowiem nie wyłącza to bezprawności publikacji materiałów naruszających dobra osobiste, zaś wydawca powinien tak zorganizować proces wydawniczy, by do takich publikacji i naruszeń nie doprowadzić. Wydawca nie ma bowiem żadnego obowiązku publikacji wszelkich nadsyłanych, czy udostępnianych mu materiałów (nawet jeżeli są to badania naukowe), powinien natomiast wykazywać dbałość w doborze publikowanych treści, zwłaszcza jeżeli dotyczą one sfery danych osobowych lub dóbr osobistych osób trzecich.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, iż objęta pozwem publikacja miała charakter materiału prasowego w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 4 pr. pras. Zgodnie z cyt. przepisem materiałem takim jest bowiem „każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa”.

Poza sporem było też autorstwo pozwanego P. W.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nie ulegało też wątpliwości, iż P. W. (1) jest dziennikarzem w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 5 prawa prasowego. W myśl powołanego przepisu dziennikarzem jest m.in. „osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych (...) na rzecz i z upoważnienia redakcji”. Skoro pozwany regularnie przekazuje redakcji miesięcznika (...) materiały z przeznaczeniem do publikacji i są to materiały oczekiwane i regularnie publikowane, w świetle przytoczonej definicji legalnej pozwany powinien być traktowany przy tej działalności jako dziennikarz. Nie przeczy temu okoliczność, że pozwany jest jednocześnie pracownikiem naukowym IPN i publikuje również w tym charakterze. Poza sporem było bowiem, że artykuł o powodzi nie był fragmentem opracowania naukowego w ramach projektu, w którym pozwany uczestniczy w IPN, nie był uzgadniany z osobami prowadzącymi projekt, nie został wydany z logo IPN, z jego środków ani w ramach działalności wydawniczej tego Instytutu. Powstał natomiast przy okazji projektu realizowanego w IPN i z wykorzystaniem dokumentów uzyskanych przy okazji tej realizacji (zeznania pozwanego P. W. k. 162).

Dla porządku dodać trzeba zdaniem Sądu pierwszej instancji, że oznacza to, iż jako autor materiału prasowego i dziennikarz pozwany P. W. przy publikacji objętego pozwem artykułu winien zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło – zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras.

Po przesądzeniu, iż pozwany W. jest dziennikarzem w rozumieniu prawa prasowego, a opublikowany artykuł jest materiałem prasowym w rozumieniu prawa prasowego Sąd Okręgowy rozważał, czy objęty pozwem materiał prasowy rzeczywiście naruszył dobra osobiste przywoływane przez powoda (dobre imię i cześć, prawo do prywatności), zwłaszcza poprzez podanie nieprawdziwych informacji (wskazanych w pozwie) bądź stworzenie nieuprawnionych sugestii co do rzekomego postępowania powoda, jego wypowiedzi i charakteru kontaktów ze Służbą Bezpieczeństwa PRL (opisanych w pozwie i piśmie z 22.02.2012 r.).

W tym zakresie Sąd Okręgowy zauważył, że według samego powoda nieprawdziwymi i naruszającymi dobra osobiste były zawarte w artykule twierdzenia dotyczące:

a) przyczyny zainteresowania się nim przez SB – ale w tym zakresie w ocenie Sądu pierwszej instancji trudno przyjąć, aby informacja dotycząca tej przyczyny zainteresowania się powodem przez SB, nawet jeżeli obiektywnie nieprawdziwa, mogła naruszać jakiegokolwiek dobra osobiste powoda, gdyż nie dotyczy jego osoby, a jedynie stanowi sformułowaną przez autora ocenę sfery motywów działań podejmowanych przez SB, nie zaś działań powoda;

b) wielokrotnych spotkań powoda z funkcjonariuszem SB o nazwisku S. i utrzymywaniu kontaktu przez powoda z SB – w tym zakresie Sąd Okręgowy stwierdził, że lektura publikacji ewidentnie może nasuwać i wręcz czyni oczywistym dla czytelnika wniosek, że to powód utrzymywał wielokrotny kontakt z SB. Wskazuje na to sposób relacjonowania danych archiwalnych oraz sama konstrukcja artykułu, który ułożono następująco:

- tytuł (...)
- informacja (pogrubionym drukiem), że SB nie zwerbowała powoda, bo nie był jej potrzebny;
- relacja z zapisów dokonanych przez funkcjonariusza, z wyraźnym zaznaczeniem, że autor posługuje się cytatami z notatek SB, z odnotowaniem, że w ocenie funkcjonariusza powód udziela informacji chętnie, ale z pominięciem np. tego, że pewnych informacji udziela niechętnie, a rozmowa ma charakter luźny, bez natarczywości;

- relacja z rozmowy funkcjonariusza z powodem, ale z wypowiedziami podawanymi jako pochodzące wyłącznie do powoda, już bez odwoływania się do formy cytatu, a z użyciem formuły, że powód wyjaśniał, tłumaczył, stwierdził, zapewniał, etc.;
- informacja o odbyciu kolejnego spotkania z zaznaczeniem, że źródłem jej jest notatka;
- podanie za notatką SB, że z powodem utrzymywano kontakt operacyjny;
- powtórzenie informacji, że odstąpiono od werbunku „niedoszłego Prezesa Radia (...)” z przyczyn leżących po stronie SB z zastosowaniem przypisu, wyjaśniającego źródło tej informacji w aktach SB.

W tym zakresie Sąd Okręgowy zauważył, że z wyjaśnień stron, w tym pozwanego P. W., a także samych akt archiwalnych wynika, że brak jest danych, by twierdzić, że powód odbył więcej niż 3 spotkania z funkcjonariuszami SB, zaś informacja o kontakcie operacyjnym pochodzi wyłącznie z akt SB i nie była weryfikowana. Co więcej, sam pozwany przyznawał, że powód mógł nie mieć świadomości, że taki kontakt jest z nim utrzymywany (vide: wyjaśnienia k.108 v i 109). Zważywszy, że utrzymywanie kontaktów operacyjnych ze Służbą Bezpieczeństwa PRL, a nawet wielokrotne utrzymywanie jakichkolwiek kontaktów z SB aktualnie w świadomości społecznej dość powszechnie oceniane jest negatywnie, podanie takiej informacji bez szerszego wyjaśnienia jej kontekstu, zwłaszcza w zakresie oceny źródeł jej pozyskania oraz możliwej nieświadomości powoda co do charakteru kontaktu, przy braku rzetelnego posługiwania się formą cytatu i zaniechaniem takiej formuły w stosunku do niektórych treści, nadto przy pominięciu części zapisków z akt, informujących o zachowaniach mogących uzasadniać inną ocenę co do szczerości lub chęci powoda do utrzymywania kontaktu – faktycznie zdaniem Sądu Okręgowego stawiało powoda w złym świetle. Przy braku dowodu, że powód taki właśnie kontakt utrzymywał i że był to kontakt wielokrotny i świadomy, w ocenie Sądu stworzenie takiej wyraźnej sugestii poprzez szczególnie i niekiedy wybiórczy dobór cytatów oraz posługiwanie się specyficznymi zabiegami stylistycznymi oraz konstrukcyjnymi przy budowie wypowiedzi ewidentnie prowadzi do naruszenia dobrego imienia powoda, który stanowczo zaprzeczył, by taki kontakt utrzymywał.

c) negatywnych wypowiedzi powoda o Niemczech i ich relacjach z Polakami, tego, że powód wykazywał szczerść i swobodę w formułowaniu opinii, opowiadał o koledze, który wyjechał do RFN etc. – w tym względzie Sąd pierwszej instancji zaakcentował, że znacząca część rzekomych wypowiedzi powoda przytaczanych jest w artykule z jasnym zaznaczeniem, że są to informacje wynikające z zapisów dokonanych przez funkcjonariusza SB, a nie cytaty dosłownych wypowiedzi powoda. Trudno zatem w tym zakresie przypisać pozwanym odpowiedzialność za to co napisała osoba trzecia w dokumentach cytowanych w artykule. Inaczej jest natomiast w przypadku znacznej części akapitu poświęconego spotkaniu z dnia 25.04.1980 r. (k. 14 kolumna 3), który został zredagowany w sposób wskazujący, że autor artykułu cytuje dosłowne wypowiedzi powoda, udzielane funkcjonariuszowi SB (poprzez użycie sformułowań: „wyjaśniał”, „stwierdził”, „dopowiadał”, „zapewniał”), podczas gdy we wcześniejszych partiach tekstu autor posługiwał się zwrotami „miał udzielać”, względnie opatrywał je zastrzeżeniem „Esbek ... zauważył”, „zwrócono uwagę” etc. Taka formuła w ocenie Sądu ewidentnie wprowadza czytelnika w przekonanie, że o ile część wypowiedzi stanowią wyłącznie zapisy funkcjonariusza, o tyle część cytatów pochodzi bezpośrednio od powoda, co z kolei – jak wskazano we wcześniejszej części rozważań (pkt b) - uwiarygodnia tezę o wielokrotności jego kontaktów i utrzymywaniu kontaktu operacyjnego, mimo braku dowodów, że powód rzeczywiście tak się wypowiadał i że przypisywany mu kontakt utrzymywał wielokrotnie i świadomie. Zważywszy, że powodowi przypisuje się tu poglądy, których – jak stwierdził – nigdy nie głosił i nie wypowiadał, część artykułu dotyczącą rzekomych jego twierdzeń dot. relacji z Niemcami, jako nieprawdziwą i sugerującą – niepotwierdzony żadnymi dowodami - szowinizm powoda, należy uznać za naruszającą jego dobre imię.

Pozostałe twierdzenia mające rzekomo pochodzić od powoda dotyczą natomiast okoliczności irrelevantnych z punktu widzenia jego dóbr osobistych i nie wiadomo, jakie dobra powoda i dlaczego miałyby naruszać stwierdzenia dotyczące rzeczywistych planów wyjazdu do Niemiec, czy znajomości języków, zwłaszcza, że powód przyznał, że mógł wypowiadać się na tego rodzaju tematy (vide: zeznania powoda k. 162).

Sąd Okręgowy podnosi też, że relacjonując opinie SB o charakterze rzekomych wypowiedzi powoda, ich szczerości i chęci rozmowy ze strony powoda, autor artykułu nie zrelacjonował w nim innych fragmentów, z których wynikało, że przynajmniej części wypowiedzi powód udzielał niechętnie, a rozmowy miały odbywać się – wedle zapisów funkcjonariusza – w sposób luźny, nie natarczywy i bez robienia notatek. Stwarza to wrażenie co najmniej nieporadności językowej i stylistycznej, o ile nie nonszalancji w posługiwaniu się materiałami archiwalnymi, czy też wręcz manipulacji tymi materiałami.

d) co do twierdzeń dotyczących drogi zawodowej powoda w zakresie stażu w PGR S. oraz likwidacji (...) w M. – w ocenie Sądu nie bardzo wiadomo, jakie konkretnie dobra osobiste powoda miałyby naruszać te nieprawdziwe informacje toteż żądanie ochrony w tej części nie było zasadne. Ponieważ nadto powód zaprzeczył tym faktom, a pozwani nie podejmowali próby wykazania ich prawdziwości, zbędne było uwzględnianie wniosków dowodowych powoda w tym kierunku.

Porządkując swoje rozważania Sąd pierwszej instancji uznał, iż w ocenie Sądu całość tak sformułowanego artykułu, w szczególności:

a. pomieszczenie informacji prawdziwych i nieprawdziwych, przy posługiwaniu się z jednej strony formą cytatu z odniesieniem do zapisów, czy też ocen dokonywanych przez funkcjonariusza SB, a z drugiej strony przy użyciu wyrażen sugerujących oryginalność wypowiedzi powoda;

b. zaznaczenie, że z powodem utrzymywano kontakt operacyjny, ale już bez bliższego wyjaśnienia tego pojęcia, czy choćby zaznaczenia, że powód mógł nie mieć lub nie miał tego świadomości;

c. cytowanie zapisków dotyczących rzekomo chętnego i szczerego – wyłącznie w ocenie funkcjonariusza SB – wypowiadania się powoda, przy jednoczesnym pominięciu fragmentów dotyczących wypowiedzi niechętnych, a także przy 2-krotnym powtórzeniu, że do werbunku powoda nie doszło, bo środowisko, w którym miał być użyteczny, było już nasycone dostateczną liczbą agentów, rzeczywiście stwarza wrażenie, że powód, rzekomo utrzymujący wielokrotny kontakt z SB był gotów podjąć jakąś formę świadomej współpracy z tą służbą, zaś jedyną przyczyną niezwerbowania go na tajnego współpracownika była wyłącznie rezygnacja z tego zamiaru przez SB, co jednocześnie w sposób nieudowodniony sugeruje, że przeszkód takich nie było ze strony samego powoda.

Tego typu sugestie w ocenie Sądu – nie miały swego uzasadnienia, co potwierdzili sami pozwani, wskazując, że nie twierdzą, by powód podjął współpracę, względnie, by nie podjął jej jedynie z przyczyn leżących po stronie SB; nie twierdzą także, by rzeczywiście wypowiadał się w cytowany sposób – płynące z niekonsekwentnego i nieumiejętnego posługiwania się językiem wypowiedzi przez autora artykułu, w ocenie Sądu naruszają dobra osobiste powoda w postaci prawa do zachowania dobrego imienia.

Przesądzając fakt naruszenia dóbr osobistych powoda Sąd Okręgowy rozważał, czy opublikowanie artykułu o takiej treści i w takiej formie, mimo naruszenia nim sfery dóbr osobistych powoda, pozostawało jednak w ramach dozwolonych prawem, czy też wykraczało poza te ramy, prowadząc do powstania po stronie powoda prawa do żądania ochrony przewidzianej w art. 24 k.c.

W pierwszym rzędzie w ocenie Sądu pozwany P. W.

Zgodnie z art. 22 ustawy z dnia 18.10.2006 r. o ujawnianiu informacji (...) prawo dostępu do informacji zawartych w dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 znajdujących się w (...) dotyczy osób określonych w ustępie pierwszym tego artykułu, podlega zaś wyłączeniu w stosunku do danych osobowych innych osób, chyba, że były one pracownikami lub funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa państwa (art. 22 ust. 3 pkt 2). Poza sporem było, że powód nie jest i nie był osobą wymienioną w katalogu zawartym w art. 22 ust. 1; w świetle wyjaśnień stron nie był też pracownikiem lub funkcjonariuszem organów bezpieczeństwa państwa. Dostęp do jego danych osobowych zawartych w dokumentach znajdujących się w IPN z mocy cyt. ustawy o ujawnianiu informacji był zatem wyłączony.

Niemniej, w myśl art. 37 ust. 5 ustawy o IPN, dane osobowe osoby, której dotyczą dokumenty znajdujące się IPN, mogą być udostępniane w celach określonych w art. 36 ust. 1 pkt 2 i 3 (prowadzenia badań naukowych i publikacji materiału prasowego) m.in. jeżeli osoba, której dotyczą wyrazi na to zgodę, względnie wtedy, gdy odnoszą się do publicznego wystąpienia osoby, której dotyczą, do jej działalności publicznej lub politycznej lub są wymagane przez ustawę w związku z pełnieniem funkcji publicznej.

Ponieważ powód nie wyrażał zgody na udostępnienie swoich danych w tym trybie, ani nie pełni funkcji publicznej, odpowiedzi wymaga, czy dane pochodzące z akt SB, a wykorzystane w artykule przez pozwanego P. W. miały związek z działalnością publiczną lub polityczną powoda lub odnosiły się do jego publicznego wystąpienia w rozumieniu art. 37 ust. 5 pkt 2 ustawy o IPN.

W ocenie Sądu Okręgowego taki związek istniał z jego działalnością publiczną i polityczną. Powód pracował bowiem szereg lat w instytucjach państwowych, wykonywał zawód dziennikarza, będący zawodem społecznego zaufania, pełniąc przy tym funkcje redaktora naczelnego gazety o zasięgu regionalnym (Gazeta (...)). Ubiegał się także o funkcje w zarządzie regionalnych mediów o charakterze publicznym (Radio (...)). Z powyższych względów w ocenie Sądu winien liczyć się ze społecznym zainteresowaniem jego osobą i jego aktywnością publiczną, w tym wyrażanego przez środki masowego przekazu. Winien nadto uwzględniać możliwość zainteresowania jego przeszłością, zwłaszcza w kontekście przydatności, czy też kwalifikacji do pełnienia funkcji publicznych, o które się faktycznie ubiegał. Naraża go to również na możliwość krytyki społecznej, w tym prasowej, a nadto roztrząsania faktów z przeszłości, które mogą mieć znaczenie dla wykonywania w przyszłości funkcji, o które czyni starania. W znaczący sposób ogranicza to jego prawo do prywatności i stwarza konieczność do znoszenia krytyki w stopniu dalej idącym niż dotyczy to osób prywatnych, nie zajmujących w społeczeństwie stanowisk eksponowanych. W tym kontekście zauważyć trzeba, że w objętym pozwem artykule jest mowa o jego pracy w urzędach państwowych, są też odniesienia do jego działalności dziennikarskiej i ubiegania się o funkcje w zarządzie Radia (...).

Z tej przyczyny, uznając, że między danymi wykorzystanymi w artykule, a działalnością i aktywnością publiczną powoda zachodzi szeroko rozumiany związek określony w art. 37 ust. 5 pkt 2 ustawy o IPN, Sąd Okręgowy uznał, że samo wykorzystanie informacji z archiwalnych akt SB w ramach publikacji prasowej i takie udostępnienie tych informacji szerszemu kręgowi odbiorców mieściło się w granicach dozwolonych obowiązującym prawem.

Zastrzeżenia Sądu pierwszej instancji budził natomiast sposób przekazania tych informacji, zwłaszcza w kontekście wymagań stawianych materiałom prasowym i dziennikarzom przez art. 12 prawa prasowego, część informacji została bowiem przekazana w sposób mylący i sugerujący, że zawarte w artykule zapisy i oceny dokonane w rzeczywistości przez funkcjonariusza SB były rzeczywistymi wypowiedziami powoda, zaś sam Z. S. utrzymywał kontakt z SB, był gotów do podjęcia współpracy, a nie doszło do niej jedynie z uwagi na brak dalszego zainteresowania SB jego osobą. Taki sposób podania informacji, zwłaszcza zaś pomijanie niektórych zapisów z akt, w ocenie Sądu rzeczywiście narusza przewidziany w art. 12 pr. pras. obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych i w tym zakresie podzielić trzeba w znacznej mierze ocenę zachowania pozwanego P. W. dokonaną przez stronę powodową w piśmie z dnia 22.02.2012 r.

W kontekście obowiązków z art. 12 pr. pras. Sąd Okręgowy zauważył, że pozwani - co sami przyznawali - zaniechali podjęcia jakiegokolwiek rzetelnej próby weryfikacji materiału SB, który miał zostać opublikowany w objętym pozwem artykule. Trudno bowiem uznać za rzetelną i realną próbę nawiązania w tym celu kontaktu z powodem za pośrednictwem portalu społecznościowego F., w taki sposób, w jaki uczynił to pozwany P. W.. Wysyłając list elektroniczny za pośrednictwem tego portalu pozwany ograniczył się do podania swego imienia i nazwiska oraz zaznaczenia, że pytania zawarte w liście zadaje „w związku z powstającą publikacją”, nie precyzując tego, jaka publikacja ma powstać, czego ma dotyczyć; nie przedstawił się również, czy to jako pracownik IPN, czy to jako dziennikarz. W ocenie Sądu taka forma listu była w niniejszym przypadku dalece niewystarczająca, a nawet upoważniała adresata do jej zignorowania. Zdaniem Sądu Okręgowego, co do zasady nie ma przeszkód, by dziennikarz próbował nawiązać kontakt z opisywaną przez siebie osobą za pośrednictwem konta założonego przez nią na portalu społecznościowym. Skoro bowiem ktoś decyduje się na założenie takiego konta, winien liczyć się z możliwością

otrzymywania informacji i pytań za jego pośrednictwem, a to, czy z konta korzysta, czy nie jest wyłącznie jego wyborem. Jeżeli jednak przesłany list ma formę pytań zadawanych przez bliżej nieokreśloną osobę; pytań, które na dodatek dotyczą sfery danych osobowych w szerokim zakresie chronionych prawem (tak jak w sprawie niniejszej), bez bliższego wyjaśnienia przyczyn takiego zainteresowania (tak jak w liście P. W.), upoważnia to adresata do nawet zignorowania takiej korespondencji. Adresat nie musi przy tym podejmować samodzielnych prób ustalenia, kto i daczego zadaje takie, a nie inne pytania.

Skoro zatem pozwany poniechał rzeczywistej próby weryfikacji zapisów z dokumentów SB, czy to poprzez realny kontakt z powodem, czy też sięgnięcie po inne formy sprawdzenia prawdziwości zapisów z akt, to opisując ich zawartość powinien przynajmniej konsekwentnie zachować przyjętą na początku artykułu formę cytatu, nie dokonując zmian w formie narracji, sugerujących, że opisywane wypowiedzi pochodziły wyłącznie od powoda, a nadto nie powinien pomijać istotnych fragmentów tych zapisów (celnie wskazanych w piśmie pełnomocnika powoda z 22-02-2012 r. k. 128 i nast.).

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że pozwany (...)

Zważywszy, że z mocy przywołanego wyżej art. 38 pr. pras. odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponosi autor i wydawca, którym w sprawie niniejszej była pozwana Fundacja (...) (a której odpowiedzialność co do zasady warunkowana była istnieniem podstaw odpowiedzialności pozwanego P. W.), oceniając całokształt kwestionowanej publikacji oraz zakres jej odbioru Sąd uznał, że na gruncie art. 24 k.c. wystarczającym dla zapewnienia powodowi ochrony i zniwelowania negatywnych skutków artykułu będzie opublikowanie przez pozwanych oświadczenia o treści, w formie i w sposób określony w pkt. I sentencji wyroku. Uwzględni ono bowiem zakres dokonanych naruszeń, precyzuje źródła oraz charakter zawartych w artykule wypowiedzi, ze wskazaniem na bezzasadność wywołanych przez publikację sugestii.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ma natomiast podstaw ani uzasadnionej potrzeby do zawarcia w treści oświadczenia informacji o zdarzeniach nieopisywanych w artykule lub nie naruszających żadnych dóbr osobistych powoda (np. dotyczących jego życiorysu i drogi zawodowej), ani treści dotyczących intencji, jakie - zdaniem powoda - miał mieć kwestionowany artykuł lub jego autor i wydawca. Te bowiem okoliczności nie miały w ocenie Sądu istotnego znaczenia z punktu widzenia konieczności ochrony powoda.

Wystarczającym dla zapewnienia tej ochrony będzie także skierowanie oświadczenia do tego samego kręgu odbiorców, do których skierowana była kwestionowana publikacja, poprzez nakazanie zamieszczenia ogłoszenia o treści wskazanej w wyroku, w tych samych publikatorach, w których ukazał się artykuł P. W..

Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych uzasadnionych podstaw do zobowiązania pozwanych do zaniechania działań naruszających cześć, godność i dobre imię powoda w mass mediach, publikacjach, referatach oraz wszelkich wypowiedziach publicznych w przyszłości. Sąd ten nie widział też uzasadnionych podstaw do uwzględnienia roszczeń o charakterze majątkowym. Ostatecznie bowiem, mimo niezachowania przez pozwanego wymogów należytej rzetelności i staranności w opracowaniu materiału prasowego i wykazanej nieporadności stylistycznej i językowej, nonszalancji, czy też pewnej manipulacji przy posługiwaniu się archiwaliami, która doprowadziła do postawienia powoda w niekorzystnym świetle, poza sporem było, że kontakty SB z powodem miały miejsce, zaś znacząca część informacji została podana z wyraźnym zaznaczeniem, że pochodzą one z dokumentów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa (cytaty, przypisy). Krzywda wyrządzona powodowi nie jest zatem tak znaczna, by wymagała zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia, czy też zasądzenia od pozwanych świadczenia na cel społeczny, które to instrumenty prawne w ocenie Sądu winny być zarezerwowane dla naruszeń zawinionych w większym stopniu i krzywdy o większym ciężarze gatunkowym. Żądanie kwot sięgających łącznie 50.000 zł należy uznać za niezasadne także dlatego, że z niekwestionowanych twierdzeń pozwanych wynika, że miesięcznik (...) jest przedsięwzięciem niekomercyjnym, rozpowszechnianym bezpłatnie i finansowanym przez wydającą go Fundację z otrzymywanych donacji, zaś pozwany P. W. nie pobrał wynagrodzenia za objęty pozwem materiał, podobnie jak za inne publikacje

w tym periodyku, traktując to jako działalność społeczną, mającą na celu przybliżenie społeczeństwu zawartości archiwów zdeponowanych w IPN.

Z tych przyczyn zarówno żądanie zaniechania naruszeń jak i roszczenia majątkowe zostały oddalone.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał art. 100 k.p.c., którego zastosowanie uzasadniało uwzględnienie powództwa tylko w części.

Pozwani wywiedli od powyższego wyroku apelacje (sporządzone w formie jednego dokumentu), którymi zaskarżyli wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu (pkt I i III) zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 24 w zw. z art. 23 kodeksu cywilnego, przez przyjęcie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, oraz uznania że naruszenie to było bezprawne;
- art. 7 ust. 2 pkt 5 ustawy prawo prasowe poprzez przyjęcie, że P. W. jest dziennikarzem w rozumieniu tego przepisu.

II. naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 kodeksu postępowania cywilnego, poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji wywiedzeniu konkluzji o bezprawności zachowania pozwanych;
- art. 98 § 1 w zw. z art 100 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie sprowadzające się do całkowitego wzajemnego zniesienia kosztów zastępstwa procesowego, mimo że koszty zastępstwa co do ochrony dóbr osobistych wyniosły po 600 zł natomiast koszty zastępstwa co do roszczeń majątkowych wyniosły po 2.400 zł;
- art. 328 § 2 k.p.c. - poprzez nieuzasadnienie odmowy przyjęcia za podstawę ustaleń faktycznych dowodów z dokumentów w postaci opinii S. L. oraz wywiadu prof. T. W. na okoliczność, że artykuł P. W. został opublikowany w ramach projektu realizowanego przez IPN.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacje wnosily o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa także w tej części oraz zmianę zaskarżonego orzeczenia o kosztach poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych zwrotu kosztów procesu w wysokości 1.800 zł. oraz kosztów procesu za drugą instancję w tym kosztów zastępstwa w podwójnej wysokości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pozwanych podlegały oddaleniu.

Wprawdzie apelacje pozwanych w pierwszej kolejności formułowały zarzuty prawa materialnego to rozważania Sądu Apelacyjnego wypada rozpocząć od oceny trafności zarzutów prawa procesowego. Przestrzeganie przepisów prawa procesowego przez Sąd pierwszej instancji ma bowiem wpływ na prawidłowe ustalanie stanu faktycznego. Nie bez znaczenia jest też to, że tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny może stanowić podstawę do oceny poprawności zastosowania prawa materialnego. Sąd Apelacyjny stoi wręcz na stanowisku, iż zarzut naruszenia prawa materialnego w zasadzie można skutecznie podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego - który skarżący akceptuje – a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego jak wiadomo może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię – czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym – nie został zastosowany (szerzej

w tym zakresie por. postanowienie SN z 15.10.2001r. I CKN 102/99; wyrok SN z 05.10.2000r. II CKN 300/00; postanowienie SN z 28.05.1999 r. I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34 ; wyrok SN z 19.01.1998 r. I CKN 424/97 OSNC 1998/9/136, wyrok SN z dnia 26 marca 2004 r. IV CK 208/03 LEX nr 182074; postanowienie SN z dnia 18 marca 2009 r. IV CSK 407/08 LEX nr 511007).

Analizując podniesione zarzuty o charakterze procesowym zaskakującym jest zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego sporządzone przez Sąd Okręgowy uzasadnienie nie tylko spełnia wymogi art. 328 § 2 k.p.c. , co wymogi te znacznie przekracza, statuując wysoki standard sporządzania uzasadnień. Celowym jest przy tym odniesienie się do tego zarzutu obrazy art. 328 § 2 k.p.c. łącznie z czynionym zarzutem obrazy art. 233 k.p.c. (zapewne skarżącym chodzi o jego § 1), bowiem prawidłowość oceny dowodów przez Sąd pierwszej instancji przede wszystkim daje się zweryfikować w oparciu o sporządzone uzasadnienie. Zarzucane przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez Sąd Okręgowy (art. 233 §1 k.p.c.) zdaniem Sądu Apelacyjnego nie wystąpiło, a Sąd Okręgowy w zakresie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych opartych na materiale dowodowym ocenionym prawidłowo. Należy zauważyć, że w myśl wskazanego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Zasada swobodnej oceny dowodów przez sąd orzekający z jednej strony uprawnia sąd do oceny tychże dowodów „według własnego przekonania” z drugiej natomiast strony zobowiązuje ten sąd do „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Jak wspomniano swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził. Podobna wykładnia art. 233 § 1 k.p.c. była przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok SN 27.09.2002 r. II CKN 817/00; wyrok SN z 16.04.2002 r. V CKN 1446/00; wyrok SN z 14.03.2002 r. IV CKN 859/00 i inne).

Wbrew zarzutom pozwanych Sąd Okręgowy dokonał logicznej, przemyślanej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a swoją ocenę tego materiału Sąd Okręgowy przedstawił w precyzyjnym, starannym i zrozumiałym uzasadnieniu, które jak wcześniej wspomniano prezentuje wysoki poziom, wymykając się sztampowości treści i pobieżności argumentacji. Żaden przepis prawa nie nakłada na sąd obowiązku odnoszenia się w motywach wyroku do wszystkich twierdzeń, jakie są podnoszone w toku procesu przez strony. Zakres koniecznej treści uzasadnienia określa przepis art. 328 § 2 k.p.c., według którego powinno ono zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Treść uzasadnienia wskazuje też wyraźnie, w oparciu o które, najbardziej miarodajne w ocenie Sądu, dowody ustalono poszczególne fakty stanowiące element podstawy faktycznej wyroku i następnie uczyniono z nich podstawę oceny działania pozwanych pod kątem przesłanek ochrony dóbr osobistych. Odzwierciedla ono i ujawnia w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu, którego wynikiem jest treść zaskarżonego wyroku, a tym samym pozwala na kontrolę tego procesu przez Sąd Apelacyjny.

Rozstrzygnięcie Sądu w przedmiotowej sprawie zostało wydane w oparciu o regulacje art. 24 k.c. w zw. 23 k.c., art. 7 ust. 2 pkt 5 , art.12 i art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku – Prawo prasowe (Dz. U. 84 Nr 5, poz. 24 ze zm..) oraz art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jedn. Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 424 ze zm.). Treść tych przepisów została

przez Sąd Okręgowy w zakresie w jakim było to w sprawie niezbędne przytoczona i w sposób należyty wyjaśniona w uzasadnieniu, a przyjęta wykładnia tych przepisów nie odbiega od dominującej nurtu orzecznictwa i doktryny.

Art. 24 § 1 kc wymieniając przesłanki ochrony dóbr osobistych, którymi są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność zagrożenia lub naruszenia, determinuje jednocześnie kolejność rozpatrywania ich wystąpienia. Każda z kolejno wymienionych wyżej przesłanek ma wobec wcześniejszej charakter wtórny, co oznacza, że potrzeba jej badania zachodzi dopiero po kategorycznym stwierdzeniu wystąpienia przesłanki wcześniejszej. Tym samym warunkiem badania naruszenia dóbr osobistych jest uprzednie stwierdzenie ich istnienia, z kolei stwierdzenie naruszenia dóbr otwiera drogę do rozważań w przedmiocie obalenia domniemania bezprawności tego naruszenia. Etapem ostatnim jest dostosowanie reakcji prawnej do naruszających dobra osobiste jednostki zachowań tj. zastosowanie odpowiednich instrumentów ochrony dóbr osobistych. Z uwagi na to, że powód poszukiwał ochrony dóbr osobistych w związku z publikacją w miesięczniku, należało mieć na względzie regulacje zawarte w Pr. pras. Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że przepis art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 38 Pr. pras. uzależnia ochronę dobra osobistego od tego, że kwestionowana pozwem publikacja będzie miała charakter materiału prasowego, zaś materiał ten i informacje w nim zawarte naruszają dobra osobiste powoda i zostały opublikowane w sposób bezprawny, tj. z naruszeniem norm prawa lub niezgodnie z zasadami współżycia społecznego.

W ramach obowiązującego w takim procesie właściwym rozłożeniem ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) powód zobowiązany był wykazać, iż we wskazywanych przez niego okolicznościach doszło do naruszenia konkretnych jego dóbr osobistych, zaś pozwany miał jedynie obowiązek obalenia domniemania bezprawności w związku z zaistniałym naruszeniem.

Ochrona prawna oparta na podstawie art. 24 k.c. przysługuje każdemu, kogo dobro osobiste zostało naruszone lub zagrożone cudzym działaniem. W przykładowym katalogu chronionych dóbr osobistych ustawodawca wymienia część jako jedno z najważniejszych dóbr osobistych (art. 23 k.c.), przy czym w literaturze prawniczej, a także praktyce sądowej odróżnia się część człowieka tzw. zewnętrzną (dobre imię) oraz wewnętrzną (godność osobistą). W obu aspektach część człowieka podlega ochronie prawnej. Jej naruszenie polega na pomówieniu, przypisaniu konkretnej osobie niewłaściwego, nagannego postępowania, które naraża ją na utratę zaufania w środowisku, w którym dana osoba funkcjonuje (rodzinnym, sąsiedzkim, zawodowym, w życiu publicznym). Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażenie ujemnej oceny jej działalności (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972/4/77, Lex nr 1344).

Powód, jako naruszające jego dobro osobiste wskazał działanie pozwanych polegające na opublikowaniu w miesięczniku >

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu Okręgowego o naruszeniu przez pozwanych dobra osobistego powoda w postaci prawa do zachowania dobrego imienia, zaś argumentację przemawiającą za jego przyjęciem w całości uznaje za własną. Podkreślenia wymaga, że oceny w tym zakresie Sąd Okręgowy dokonał przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, uwzględniających odczucia ogółu, a także powszechnie przyjmowane i wynikające z obyczajów normy, czyli takich, które winny być stosowane zgodnie z przyjmowanymi w orzecznictwie poglądami. Sąd pierwszej instancji szczegółowo przeanalizował kontekst wypowiedzi objętych publikowanym materiałem w sposób klarowny wskazując, które z nich w odbiorze ogólnym mogły przedstawiać powoda w negatywnym świetle. Uwzględnił przy tym zarówno – w staranny sposób - kwestie narracyjne, konstrukcyjne, jak i lingwistyczne. Analiza dołączonego do pozwu artykułu autorstwa pozwanego P. W. (1) doprowadziła Sąd pierwszej instancji do trafnego wniosku, że stwierdzenia dotyczące rzekomych wielokrotnych spotkań powoda z funkcjonariuszem SB o nazwisku S. i utrzymywaniu kontaktu z SB w istocie stwarzały wrażenie, że powód był gotów podjąć jakąś formę świadomej współpracy z tą służbą, a przyczyną niezwerbowania go na tajnego współpracownika była wyłącznie rezygnacja z tego zamiaru przez tę służbę, sugerując jednocześnie, że przeszkód takich nie było ze strony samego powoda. Również formuła niektórych

wypowiedzi ewidentnie wprowadzała czytelnika w przekonanie, że o ile część wypowiedzi stanowią wyłącznie zapisy funkcjonariusza SB, o tyle część pochodzi bezpośrednio od powoda.

Tego rodzaju działanie (współpraca, jak i gotowość takiej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa), jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy jest aktualnie w świadomości społecznej dość powszechnie oceniane jako negatywne. Postawienie powodowi takiego zarzutu, choćby nie wprost, ale w sposób łatwy do odczytywania intencji autora, niewątpliwie naraża na uszczerbek jego dobre imię. Jednocześnie uwagi wymaga, że odwołanie się do obiektywnych kryteriów nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w społeczeństwie. Art. 24 k.c. bowiem nie uzależnia ochrony prawnej od tego, czy oceniane zachowanie doszło do wiadomości szerszego kręgu osób. Nie chodzi tu bowiem o reakcję społeczeństwa, lecz o opinię występującą w społeczeństwie. Kwestię tę Sąd Najwyższy wyjaśnił bliżej w wyroku z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75 (OSNCP 1976, nr 11, poz. 251). Nie powinno budzić wątpliwości to, iż przedstawienie kogokolwiek w taki sposób, poprzez skojarzenie z totalitaryzmem i instytucjami służącymi do jego utrzymywania i ochrony powoduje w przeważającej części społeczeństwa wytworzenie dystansu do takiej osoby, niechęci i utraty zaufania. Ta dezaprobata szczególnie dotkliwie wyrażana jest przez te osoby, które były ofiarami totalitaryzmu w dosłownym znaczeniu – poprzez osobiste doświadczenia związane z aresztowaniami, prowadzonymi śledztwami, więzieniem itp. Nie ulega zatem wątpliwości, że część powoda została naruszona, i to zarówno w aspekcie zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Został on narażony na utratę zaufania jako obywatel i jako dziennikarz.

W konsekwencji, uznając, że powód należycie i w sposób wystarczający wykazał, że jego dobro osobiste zostało naruszone wskazać należy, że jego obowiązek dowodzenia w procesie o ochronę dóbr osobistych przez to w zasadzie został wyczerpany. Ustawodawca w art. 24 § 1 k.c. ustanowił domniemanie bezprawności działania sprawcy naruszenia dobra osobistego. Obowiązek wykazania, że działanie nie było bezprawne obciążał pozwanych.

Pozwany P. W. (1) twierdził, że jego działanie było uzasadnione, gdyż powód wykonując zawód dziennikarza był osobą publiczną, zaś publikacja nie dotyczyła jego sfery życia prywatnego. Podnosił, że on sam nie jest dziennikarzem w rozumieniu prawa prasowego, lecz pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej i w ramach swojej pracy uczestniczy w projekcie badawczym, w ramach zaś obowiązków służbowych obowiązany jest do publikowania rezultatów swoich badań. Z kolei Fundacja (...) brak bezprawności swojego działania wywodziła z tego, że odmowa zamieszczenia publikacji P. W. (1) stanowiłaby przejaw ignorowania materiałów stanowiących wynik badań naukowych pozwanego, który ma ustawowy obowiązek informowania społeczeństwa o wynikach tychże badań.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę Sądu pierwszej instancji, że wykorzystanie informacji z archiwalnych akt SB w ramach publikacji prasowej i takie ich udostępnienie szerszemu kręgowi odbiorców w jaki uczynili to pozwani mieściło się w granicach dozwolonych obowiązującym prawem. Zachowanie pozwanego W. w tym zakresie nie było zatem bezprawne i znajdowało oparcie w przepisach ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. z 2007 r., Nr 63 poz. 424 ze zm.). Niemniej zgodzić się należy z Sądem Okręgowym co do oceny sposobu w jaki nastąpiło przekazanie tychże informacji, przy czym zasadnie Sąd pierwszej instancji rozważał go w kontekście wymagań stawianych materiałom prasowym oraz dziennikarzom.

Wbrew zarzutom strony apelującej trafnie ocenił Sąd Okręgowy, że objęta pozwem publikacja miała charakter materiału prasowego, zaś P. W. (1), którego autorstwo pozostaje niekwestionowane w świetle okoliczności sprawy, jest dziennikarzem w rozumieniu ustawy pr. pras. Zgodnie z brzmieniem art. 7 ust. 2 pkt. 5 pr. pras. dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji.

Nie zasługuje na podzielenie wyeksponowany w rozwinięciu środka zaskarżenia zarzut, że publikując sporny artykuł P. W. (1) nie działał na rzecz redakcji Fundacji (...). Fakt, że publikacja zawierała materiał stanowiący część pracy naukowej tegoż pozwanego nie może wpływać na przyjęcie odmiennej konstatacji. Słusznie dostrzegł Sąd pierwszej instancji, że materiały przygotowywane, a następnie przesyłane przez P. W. (1) do redakcji celem publikacji były przez nią oczekiwane i regularnie publikowane na łamach miesięcznika. Wbrew stanowisku strony apelującej oznacza to,

że pozwany P. W. (1) działał na dorozumiane zapotrzebowanie miesięcznika, a publikacja jego artykułów służyła nie tylko jego interesowi, ale i (...). Jednocześnie podnoszona w uzasadnieniu apelacji kwestia upoważnienia jednej ze stron do działania na rzecz drugiej jest bez znaczenia w obliczu solidarnej odpowiedzialności obu podmiotów. Zgodnie z art. 38 ust. 1 Pr. pras. odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowaną opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna, przy czym w zakresie odpowiedzialności do wydawcy w przypadku stwierdzenia, że naruszył on dobra osobiste powoda, odpowiedzialność ta implikowana jest faktem samego dopuszczenia do publikacji objętego pozwem artykułu. Okoliczność, że pozwany jest jednocześnie pracownikiem naukowym IPN i publikuje również w tym charakterze nie wyłącza możliwości przypisania mu działalności o której mowa w art. 7 ust. 2 pkt.5 Pr. pras. na rzecz redakcji pozwanego miesięcznika.

Sąd Okręgowy słusznie ocenił też, że sporny artykuł powstał „przy okazji” prac w ramach projektu realizowanego w IPN z udziałem P. W. (1) i z wykorzystaniem dokumentów uzyskanych przy okazji tej realizacji. Poza sporem było bowiem, że artykuł o powodzie nie był fragmentem opracowania naukowego w ramach projektu, w którym pozwany P. W. (1) uczestniczył w IPN. Fakt ten zresztą P. W. (1) przyznał na rozprawie w dniu 21 marca 2012 roku. Słuszna była zatem konstatacja Sądu Okręgowego, że pozwany P. W. (1) ponosi ewentualną odpowiedzialność za sposób wykorzystania tychże materiałów w objętym pozwem artykule.

Wobec powyższego nie może budzić wątpliwości, że na P. W. (3) jako autorze materiału prasowego i dziennikarzu spoczywał obowiązek szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Dziennikarz obowiązany jest także chronić dobra osobiste, a działając w imię dobrze pojętego interesu społecznego, zawsze też winien rzetelnie wyważyć, czy przyjęty przez niego opis, styl, użyte słownictwo nie prowadzi do naruszenia dobrego imienia innej osoby, jej godności i czci. Godność osobista przysługuje każdej osobie i podlega ochronie prawnej niezależnie od tego, w jaki sposób kształtuje się obraz danej osoby w opinii innych. O przyznaniu takiej ochrony rozstrzyga z normatywnego punktu widzenia uznanie podmiotowości każdego człowieka, z perspektywy aksjologicznej natomiast – fundamentalny postulat szanowania w każdym człowieku jego osoby ludzkiej (patrz komentarz do Prawa prasowego J. Sobczaka). Chcąc uchylić się od zarzutu bezprawności swojego działania pozwany P. W. (1) musiał wykazać, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 roku, III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114).

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że „szczególna staranność” to staranność wyjątkowa, specjalna, nieprzeciętna, a więc większa od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym. W judykaturze podkreśla się, iż obowiązek dziennikarza zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNCP 1989, z. 4, poz. 66). W uzasadnieniu powołanego orzeczenia podniesiono, że wymagana od dziennikarza staranność i rzetelność nie może być zwykłą, normalną starannością, ale "musi być niezwykłą". Zauważyć jednak należy, że przez pojęcie szczególnej, czyli niezwykłej staranności, Sąd Najwyższy rozumiał konieczność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości, co wydaje się mieścić w zwykłych obowiązkach dziennikarskich i odpowiadać zwykłej, a nie szczególnej staranności.

Szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, jakiej żąda od niego art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. wymaga więcej niż tylko wiernego przedstawienia informacji, które uzyskał on przy zbieraniu materiałów prasowych. Nie można przyjąć domniemania, że wszyscy, do których dziennikarz zwraca się o wyjaśnienie kwestii, jakie nasuwają się w sprawie, którą chce poruszyć na łamach prasy, informują go w sposób zgodny z prawdą. Dziennikarz bierze na siebie odpowiedzialność za to, co przenosi na strony gazety, i dlatego, gdy nie zasięga informacji od osoby, będącej autorytetem w danej sprawie, albo podmiotem niezainteresowanym, powinien sprawdzić prawdziwość uzyskanej informacji.

Należy zgodzić się, że pozwani zaniechali podjęcia jakiegokolwiek realnej i rzetelnej próby weryfikacji materiału SB, który miał zostać opublikowany w objętym pozwem artykule. Jednocześnie P. W. (1), nie zachowując tej wyjątkowej staranności o której była mowa, opisywał zawartość akt niekonsekwentnie, konstruując artykuł z położeniem nacisku na kontakty ze strony powoda, a nie SB, nadając treści raz formę cytatu, a raz pozbawiając ją takowych ram, co u potencjalnego odbiorcy, pozbawionego możliwości bieżącego wglądu do dokumentacji IPN i osobistej weryfikacji, niewątpliwie mogło wywoływać negatywny społecznie wydźwięk, tj. istnienia po stronie powoda chęci współpracy z SB. Jakkolwiek bowiem kontakty powoda z SB miały miejsce, o tyle z materiału dowodowego nie wynika, by Z. S. (1) odbył więcej niż trzy spotkania z funkcjonariuszami SB, zaś informacja o kontakcie operacyjnym pochodzi wyłącznie z akt SB i nie była weryfikowana. W efekcie część informacji została przekazana w sposób mylący i sugerujący, że zawarte w artykule zapisy i oceny dokonane w rzeczywistości przez funkcjonariusza SB były rzeczywistymi wypowiedziami powoda, zaś on sam utrzymywał kontakt z SB. Nie sposób zatem przyjąć, że przekazanie informacji przez P. W. (1), choć zaczerpniętych z dokumentacji archiwalnej SB, nastąpiło bez żadnej ingerencji w ich kształt czy treść, a zatem prawdziwie. W tym miejscu na uwagę zasługuje stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 marca 1986 roku, w którym stwierdził, że jeżeli autor reportażu relacjonuje zaistniałe wydarzenie w sposób niezgodny z rzeczywistym jego przebiegiem, to niezależnie od tego, czy przypisuje uczestnikom tego wydarzenia dodatnie, czy też ujemne, ale nieprawdziwe cechy, postępuje nierzetelnie w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego, tym bardziej gdy pomawia osoby o niewłaściwe postępowanie. W tym ostatnim wypadku z reguły dochodzi do naruszenia dóbr osobistych, które z mocy powołanego art. 12 ust. 1 pkt 2 tej ustawy dziennikarz obowiązany jest chronić. Obszar dopuszczalnej krytyki prasowej nie może wykraczać poza granice zgodnego z prawdą relacjonowania faktów”. I dalej w cytowanym wyroku: „Zawinione podanie nieprawdy, stanowiącej pomówienie, oznacza też, że doszło do umyślnego naruszenia dobra osobistego (I CR 378/86, OSNC 1988, nr 4, poz. 47).

Odmienne twierdzenia apelujących w kwestii rzeczywistego wydźwięku zapisów w materiale prasowym autorstwa P. W. (4) stanowią w istocie zwyczajną polemikę z oceną Sądu Okręgowego, która nie przekonuje Sądu Apelacyjnego.

W tej sytuacji stronie pozwanej, tj. Fundacji (...), której odpowiedzialność warunkowana była stwierdzeniem odpowiedzialności P. W. (1), jak i samego P. W. (1) skutecznie nie udało się zwolnić od odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda. Wobec wyżej wskazanych okoliczności Sąd Okręgowy zasadnie uznał, iż niekonsekwentnie i nieumiejętnie posługując się językiem oraz wykazując nonszalancję przy posługiwaniu się archiwaliami, pozwany P. W. (1) naruszył dobro osobiste powoda (prawo do zachowania dobrego imienia).

Konsekwencją stwierdzenia częściowej zasadności roszczenia powoda było zaś zaskarżone rozstrzygnięcie co do kosztów procesu, zawarte w punkcie II wyroku. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia przyjętego przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, które należało uznać za prawidłowe. Dokonywanie między stronami szczegółowego rozliczenia kosztów było bezcelowe, zważywszy na niemajątkowy charakter uwzględnionego roszczenia. Dlatego należało o nich rozstrzygnąć po myśli art. 100 k.p.c.

Reasumując, zarówno ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jak i wywód prawny tego Sądu Sąd Apelacyjny w całości akceptuje. Wypada jedynie na koniec dodatkowo podkreślić, iż zapadłe orzeczenie starannie wyważa potrzebę ochrony dóbr osobistych jednostki z wolnością wyrażania swoich poglądów gwarantowaną nie tylko w art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.) ale i w art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w dniu 4 listopada 1950 r. w R. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). W orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S. wolność wyrażania opinii stanowi jeden z głównych fundamentów społeczeństwa demokratycznego oraz jeden z podstawowych warunków jego rozwoju i samorealizacji każdej jednostki, ale wolność ta musi doznawać niezbędnych ograniczeń, jeżeli ograniczenia te wynikają z uprawnionego celu, a takim jest ochrona dobrego imienia i praw innych osób. Ograniczenia takie w świetle orzeczeń Trybunału mogą wynikać nie tylko z przepisów prawa cywilnego ale nawet z przepisów prawa karnego, przy czym podkreśla się konieczność uwzględnienia tego, aby ograniczenia te mające swoją podstawę art. 10 ust. 2 Konwencji nie prowadziły do ingerencji nieproporcjonalnej w wolność wyrażania opinii (por. z nowszych orzeczeń Trybunału uzasadnienia wyroków w sprawach: np. Z. przeciwko Polsce, skarga nr (...), wyrok

Trybunału z dnia 24 lipca 2012 r.; G. przeciwko Polsce, skarga nr (...), wyrok Trybunału 21 lutego 2012 roku; Ł. przeciwko Polsce, skarga nr 43587/09 wyrok Trybunału 24 czerwca 2012 r.).

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 § rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 ze zm.).